Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 21 lutego 1930 Nr. 7.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 21 lutego 1930 Nr. 7.

TREŚĆ NUMERU:

Żywiołowy protest kupiectwa przeciw obecnemu systemowi podatkowemu.

Masowe wiece kupieckie domagają się bezzwłocznego wprowadzenia ulg w dziedzinie podatku przemysłowego.

Niedziela 16 bm. stała w całej Małopolsce Zachodn. pod znakiem spontanicznego objawu woli całego kupiectwa, które na dziesiątkach wieców wyraziło swą zdecydowaną wolę bezzwłocznego wprowadzenia w życie reformy podatkowej, której przez szereg lat bezskutecznie się domaga i której konieczność uznały już wszystkie miarodajne czynniki. Rząd jednak wzgl. nieprzychylna sferom kupieckim część przedstawicielstwa w Sejmie stale ociąga się z konkretnemi posunięciami ulgowemi w tym kierunku, nie bacząc na dewastację stanu majątkowego kupiectwa i fatalny wpływ podatku przemysłowego na ogólny stan gospodarczy kraju. — Obecnie więc, kiedy śruba podatkowa zagraża już doszczętną ruiną sferom handlowym, kiedy myśl reformy u miarodajnych czynników dostatecznie już dojrzała, domaga się kupiectwo *częściowej* bodaj reformy, jednak *po myśli słusznych* i *umotywowanych dezyderatów kupiectwa a nie z pominięciem tychże.*

Ze wspólnej inicjatywy Krak. Stowarzyszenia Kupców i Krak. Kongregacji Kupieckiej odbył się wiec taki również w Krakowie, a tłumny udział kupców wskazywał na ich żywe zainteresowanie dla sprawy. — Wiecowi przewodniczył b. senator inż. *Adelman*, który po przywitaniu obecnych na sali przedstawicieli Wojewó-

dztwa, Prezydjum Rady miejskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Skarbowej i innych Władz oraz pp. posła Dr. Kuśnierza i ks. sen. Kasprzyka wygłosił na stępujący referat:

Szanowne Zgromadzenie!

Po raz trzeci mam zaszczyt przewodniczyć na ogólnym Wiecu kupieckim w Krakowie, na których za każdym razem uchwala się rezolucje, które mają na celu zwrócenie uwagi czynnikom miarodajnym na konieczność obniżenia podatku przemysłowego. Rezolucje te dotychczas nie odnosiły skutku, dopiero wreszcie teraz Rząd ma wnieść projekt zmian podatku przemysłowego.

W Warszawie grono uczonych oblicza konjunkturę handlu i niedługo może w wykresach znajdą WPanowie wrysowaną linję, która wskaże obroty i zysk handlu. Ponieważ dotychczas jednak nie okazało się to obliczenie, pozwolę sobie może nieudolnie przedstawić dochody teraźniejszego handlu w Krakowie:

W roku 1927 było w Województwie krakowskiem przedsiębiorstw handlowych 31.731 t. j., dla których wymierzony był obrót na 922 miljonów 870 tysięcy 892 zł. i 61 gr. i wedle ilości ludności jedno przedsiębiorstwo handlowe wypadało na 60 mieszkańców. W Krakowie było przedsiębiorstw handlowych I. kategorji 52, II. kat. 1.052, III. kat. 2.830, IV. kat. 1.856 i V. kat a i b 318, — razem 6.175 — czyli jedno przedsiębiorstwo handlowe wypadało na 33 mieszkańców. Zaś w Poznaniu, w mieście, które tyle posiada mieszkańców, co Kraków, było handli 5.232, a na jedno przedsiębiorstwo handlowe wypadało 44 mieszkańców, zatem procentowo mniej handli, jak w Krakowie, chociaż społeczeństwo poznańskie jest bogatsze, jak krakowskie.

W roku 1926 było handli w Krakowie 6.045, zatem mniej, jak w roku 1927, o 130 handli. W Polsce zwiększa się ilość wykupionych świadectw III. i IV. kategorji na niekorzyść I. i II. kategorji, co jest dowodem pauperyzacji handlowej; i tak w handlu III. kategorji zwiększyły się o 6 proc., a IV. o 10 proc. — żeby obliczyć dochód jednego przedsiębiorstwa w Krakowie, przyjąłem za podstawę ilość obrotu, wymierzonego przez Władze Skarbowe w r. 1927, a wynosił 414,431.198 zł. i 2 gr., a podatek, wymierzony od tego obrotu, wynosił 6.556.355 zł. 88 gr. tak, że na jednego płatnika wynosił obrót 67.158 zł., a podatek wymierzony 1.062 zł. Przyjmując przy wyżej wzmiankowanym obrocie przeciętny zysk kupca 10 proc., — to stanowić to będzie dochód brutto 6.716 zł.: od tego trzeba odliczyć wydatki, jak: podatek obrotowy 1.062 zł., świadectwo przemysłowe 160 zł., podatek lokatorski 144 zł., podatek dochodowy 345 zł., Kasa Chorych 60 zł., Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych 88 zł. lokal 1.800 zł., opał 60 zł., oświetlenie 180 zł., pomocnicy handlowi 880 zł., — czynią razem wydatki 4.779 zł., czyli netto dochód jednego handlu wynosi 1.937 zł., t. j. przeciętnie dziennie 5 zł. 30 gr. dziennie, to znaczy, że **kupiec zarabia na utrzymanie swoje mniej, jak kwalifikowany robotnik,** tak więc wygląda w świetle cyfr burżuazja krakowska.

Nie należy się zatem dziwić wobec tego wyniku, że Kupiectwo żąda zmniejszenia ciężarów podatkowych, tak państwowych, jak i komunalnych. Jaką radę możnaby dać, aby sytuację polepszyć? — że należałoby zamknąć 50 proc. sklepów, to znaczy zmniejszyć ilość handli do 3.000, — ale w takim razie trzebaby dać zajęcie dla 12.000 osób. — Czyż jest to jednak dziś w Polsce możliwem?

W rolnictwie pomieszczenie jest niemożliwe, ponieważ w myśl reformy rolnej, prawo zakupna ziemi posiada tylko rolnik. Przemysł jest tak nasycony inteligencją zawodową, jak i robotnikami kwalifikowanymi, a wreszcie ilość wzmagających się bezrobotnych jest dowodem, że przemysł nie znalazłby dziś pomieszczenia dla tak wielkiej ilości ludzi, pracujących w handlu. Pozostałaby trzecia możliwość, t. j. wywiezienie za ocean, a i tam teorja Monroego uniedostępnia ludziom wyjazd.

Jak z tego widać, muszą ci wszyscy pozostać w kraju, trzeba im umożliwić egzystencję, aby nie umierali głodową śmiercią, więc jedyną na to pomoc można znaleźć w zmniejszeniu ciężarów podatkowych, a przedewszystkiem podatku obrotowego, na który Rząd liczy, jako dochód na rok 1930/31 w kwocie 250 miljonów, a w poprzednim roku przyniósł podatek 350 miljonów dochodu. Gdyby zatem zmniejszono pobór podatków do preliminowanej wysokości, t. j. o 28 proc., — to w samym Krakowie zmniejszony byłby podatek o 1 miljon 780 tysięcy, czyli na jednego płatnika wyniosłoby 283 zł. rocznie, t. j. około 1 zł. dziennie. I w ten sposób możnaby polepszyć egzystencję kilku tysięcy ludzi, a Państwo nie poniosłoby szkody.

By umożliwić taką akcję, trzeba zreformować podatek obrotowy, a w jaki to sposób ma się stać, referat w tej sprawie wygłosi p. Dr. Wasserberg.

Drugim sposobem załatwienia byłoby zniesienie podatku obrotowego i świadectw przemysłowych i wprowadzenie podatku zarobkowego, skontyngentowanego na 250 miljonów i rozdzielonego na V. kategoryj:

I. kategorji było płatników 18.912 po zł. 2 500 rocznie, co uczyniłoby kwotę 47 miljonów 280 tysięcy.

II. kategorji 29.960 płatników po 1.000 zł., co uczyniłoby kwotę 29 miljonów 966 tysięcy,

III. kategorji 206.325 płatników po 480 zł. co czyni kwotę 99 miljonów 38 tysięcy,

IV. kategorji 341.840 płatników po 240 zł., co czyni kwotę 82 miljony 41 tysięcy 600 zł. i

V. kategorji 17.590 płatników po 60 zł., co uczyni 1 miljon 55 tysięcy 400 zł. — czyli razem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych byłoby 614.633 opłacających podatek rocznie 259,174.400 zł.

Podział na kategorje i ilość mającego się opłacać podatku mógłby być zmniejszony albo zwiększony — podałem tylko jako przykład, w jaki sposób podatek ten mógłby być rozłożony.

Podatek ten byłby ze względu na rozmiar przedsiębiorstwa rozłożony na pojedyncze kategorje, a wymiar musiałby być ustalony przez Komisję dla każdego okręgu wybraną, a mianowicie składałaby się ona z 22 członków, a to z 10 wybranych przez płatników, z 10 przez Rząd mianowanych i z 2 delegatów z Izby Handlowej z Sekcji Przemysłowo-Handlowej. Przewodniczącym tej Komisji byłby Prezes Izby Skarbowej lub jego zastępca, — wymiar odbywałby się co dwa lata.

Podatek w ten sposób pojęty, nie zmniejszyłby dla Państwa dochodów, koszta administracyjne byłyby mniejsze, ponieważ wymiar podatku przemysłowego wymaga więcej pracy i urzędników.

W roku 1926 zdawało się, że stosunki się w Polsce polepszą, bo strajk węglowy w Anglji umożliwił polepszenie się konjunktury gospodarczej, spowodował bowiem większy wywóz węgla i zwiększył się również eksport towarów nawet wartościowych. Nastąpiło pewne odprężenie w handlu i Rząd, licząc na większy dochód, rozpoczął działalność inwestycyjną, na budowę nowych gmachów państwowych i przedsiębiorstw.

Zmieniła się jednak konjunktura, a do tego przyczynił się w roku ubiegłym ogromny spadek cen zbóż w Polsce. Ażeby zdać sobie sprawę, jak zniżenie cen musiało podziałać na obrót całego handlu, to następujące cyfry dadzą dokładny obraz, a mianowicie:

W roku 1928 zbiór zbóż wynosił:

pszenicy — 1,600.000 metrów, żyta — 61 000.000 metrów, jęczmienia — 15,000.000 metrów, owsa — 24,000.000 metrów, **razem 116 miljonów metrów.**

Cena przeciętna wszystkich tych zbóż wynosiła w roku 1928 — 44 zł. 50 gr., a w roku 1929 w październiku 28 zł., —

czyli różnica wynosiła 16 zł. i 50 gr., — co czyni 1.914 miljonów, to znaczy, że w tym roku zmniejszył się obrót o 2 miljardy — i stanowi powód katastrofalnego stanu handlu i przemysłu.

Wiec dzisiejszy zwołany został w tym celu, aby wywołać oddźwięk Kupiectwa na nadmierny podatek, który powoduje zniszczenie przedsiębiorstw i powiększa ilość proletarjatu bezrobotnego.

Dr. *Wasserberg* wywodzi: Obecne katastrofalne położenie przemysłu i handlu, na które niewątpliwie wpłynęła ogólnie zła konjunktura wszechświatowa jest na terenie Rzeczypospolitej wynikiem fatalnego systemu podatkowego, stworzonego w okresie inflacji. — Reforma systemu podatkowego jest konieczną, a żądanie tej reformy powinno ustawicznie i ciągle rozlegać się ze sfer gospodarczych.

Najpilniejszem jednak zadaniem Rządu winna być reforma podatku przemysłowego.

Podatek ten obciąża obrót, który sam przez się nie może i nie powinien stanowić podstawy podatku. Dokonanie transakcji nie jest zjawiskiem, któreby upoważnia lo Państwo do żądania jakichkolwiek opłat. — Transakcja handlowa nie zawsze połączona jest z dochodem lub z pomnożeniem majątku, dokonującego transakcji, a przyczyną tych transakcji jest często złe położenie gospodarcze sprzedającego. — Nałożenie podatku od obrotu w tych warunkach jest obciążeniem czysto fiskalnem, jest obciążeniem nie dochodu płatnika, lecz obciążeniem jego majątku, tego rodzaju obciążenie trwałe i ciągłe doprowadza do ruiny majątku, czego rzeczywiście jesteśmy w ostatnich latach świadkami. — Widzimy często, iż zaległości kupca z tytułu podatku obrotowego wynoszą tyle, a często i więcej, aniżeli cały jego majątek. — Śmiało rzec można, iż podatek obrotowy w wielkiej mierze przyczynił się do ruiny drobnego kupiectwa w Polsce w latach ostatnich. — Zniesienie tego podatku jest rzeczą konieczną i pilną i to nietylko w interesie kupiectwa, lecz w interesie całego Państwa.

Luka, jakaby w budżecie Państwa powstała przez zniesienie podatku przemysłowego z łatwością zastąpiona być może skontygentowanym podatkiem zarobkowym. Sejm co roku uchwalałby sumę podatku zarobkowego, jaka w ciągu roku ma być ściągnięta z przemysłu i handlu na całym obszarze Rzeczypospolitej. — Władze Skarbowe nie miałyby prawa ściągnąć tytułem podatku zarobkowego więcej, aniżeli Sejm uchwalił. — Kwota przez Sejm uchwalona rozdzieloną by została na poszczególne Izby Skarbowe w miarę stopnia rozwoju przemysłu i handlu w okręgu danej Izby Skarbowej, a Izby Skarbowe przy współudziale czynnika obywatelskiego rozkładałyby kontyngent na okręgi poszczególnych Urzędów Skarbowych. W obrębie Urzędu Skarbowego rozkładałyby podatek w miarę zamożności Komisje Szacunkowe dla poszczególnych płatników.

W ten sposób suma podatku byłaby z góry ustaloną, nie byłoby dążności poszczególnych Urzędów Skarbowych do wykazania się jak największą sumą wymierzonego, a często nieściągalnego podatku, odpadłyby kontrole i lustracje, a Skarb Państwa otrzymywałby wpływ z tego podatku z góry w budżecie przewidziany.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, iż przeprowadzenie tej reformy wymagać będzie dłuższego czasu.— Tymczasem sytuacja kupiectwa jest tego rodzaju, że wyczekiwanie przez dłuższy czas na reformę podatku jest rzeczą zupełnie niemożliwą, albowiem koniecznem jest natychmiastowe ulżenie ciężarom podatkowym, na kupiectwie ciążącym.

Domagać się musimy, aby w podatku tym natychmiast przeprowadzono pewne zmiany, które przynajmniej do pewnego stopnia ulżą dotychczasowym ciężarom.

Jeżeli podatek obrotowy miałby być na przyszłość utrzymanym, kupiectwo domagać się musi, aby podatek ten pobierano tylko raz i to u producenta towaru, albo przy towarze importowanym razem z cłem. — Taka reforma podatku przemysłowego odkryłaby prawdziwe oblicze tego podatku, wykazałaby, że podatek ten przyczynia się do znacznego podwyższenia cen towarów, albowiem wówczas producent i important, doliczyliby podatek do ceny towaru, podobnie jak to czynią z cłem lub innymi wydatkami. — I ta jednak reforma podatku przemysłowego wymaga dłuższego czasu. — Natychmiast jednak dałyby się przeprowadzić trzy postulaty kupiectwa:

a) obniżenie stawki podatku przemysłowego,
b) reforma świadectw przemysłowych i
c) jawność postępowania wymiarowego..

Ustawa o podatku przemysłowym wykazuje wiele braków, które winny być usunięte. — W chwili jednak obecnej chodzić nam musi o usunięcie tej ustawy postanowień najcięższych, najbardziej w dzisiejszej sytuacji dolegających.

Podatek od obrotu wynosi obecnie w zasadzie *2%*, a właściwie *2.70%*, a obniża się dla handlu hurtowego prowadzącego prawidłowe księgi handlowe na *1%*, a tylko w niektórych gałęziach handlu stawka podatku obniżona jest dla handlu detalicznego na *1%*, a z dodatkami na 1.35%, a dla handlu hurtowego na *1/2%*, a z dodatkami na 0.675%.

Wobec tego, iż tylko nieznaczna część przedsiębiorstw prowadzi prawidłowe księgi handlowe i to tego rodzaju księgi prawidłowe, które Władze skarbowe uznają, przyjąć można, że stawka podatkowa zasadniczo wynosi *2%*. Wobec tego, iż podatek ten pobierany jest przy każdym obrocie, a towar każdy zanim dojdzie do konsumenta przejść musi przez szereg rąk, przyjąć należy, iż obciążenie podatkiem obrotowym dochodzi często do *20%* wartości towaru. Wskutek olbrzymiej konkurencji, wskutek niezorganizowania handlu, wskutek słabości konsumenta, podatek obrotowy przez kupca najczęściej nie jest kalkulowany tak, iż opłacać on go musi z własnego majątku, albo co gorzej i coraz częściej się zdarza, z majątku dostawców kupca.

Wymiary podatkowe zwiększają się z roku na rok. Z roku na rok ustalają władze skarbowe coraz wyższe sumy obrotu tak, że ciężar podatku staje się nie do zniesienia. Obniżenie stawki podatku przemysłowego dla wszystkich obrotów towarowych na 1% w części tylko ulży dotychczasowym ciężarom.

Domagać się musimy również obniżenia stawki od obrotów hurtowych na 1/2% we wszystkich tych wypadkach, w których kupiec wykaże, iż dokonywa obrotów hurtowych, a bez względu na to, czy prowadził prawidłowe księgi handlowe czy nie.

Władze Skarbowe bardzo często z powodu usterek formalnych, nie mających żadnego znaczenia dla wiary godności ksiąg, nie uznają ksiąg za prawidłowe i w ten sposób obniżenie stawki podatkowej dla obrotów hurtowych staje się bardzo często iluzorycznem.

Projekt rządowy wprowadza obniżenie stawki dla obrotów hurtowych, wykazanych prawidłowo prowadzonemi księgami od 1 kwietnia 1930 r. na 1/2% a dla wszystkich innych wyrobów towarowych na 1%, ale dopiero z ważnością od dnia 1 kwietnia 1931. Ten projekt rządowy jest dla kupiectwa nie do przyjęcia, albowiem z jednej strony uzależnia obniżenie stawki dla obrotów hurtowych od prowadzenia prawidłowych ksiąg, a z drugiej strony obniża stawkę podatkową dla innych obrotów dopiero od 1 kwietnia 1931.

Również ważną sprawą jest kwestja reformy świadectw przemysłowych. W pierwszej ustawie o podatku przemysłowym kwota wpłacona na świadectwa przemysłowe traktowana była jako zaliczka na podatek przemysłowy. Obecnie świadectwa przemysłowe stanowią osobny podatek, uzależniony od cech zewnętrznych przedsiębiorstwa, nie mających często nic wspólnego z prawdziwemi rozmiarami przedsiębiorstwa.

Kupiectwo domaga się zaliczenia sumy wpłacanej za świadectwa przemysłowe na podatek przemysłowy, oraz rozłożenia ceny świadectw przemysłowych na 4 raty kwartalne. Wobec ciężkiego położenia gospodarczego w chwili obecnej i wobec ciasnoty na rynku pieniężnym jest rzeczą często niemożliwą wpłacenie naraz jeden całej należnej sumy świadectwa przmysłowego.

Konieczną jest również rzeczą wprowadzenie kategorji pośrednich między dotychczasową kategorją II-gą i III-cią, oraz II-gą i I-szą. Bardzo często Władze skarbowe zaliczają do kategorji II-giej drobnych handlarzy tylko z tego powodu, iż kilkakrotnie w ciągu roku sprzedali jakieś niewielkie ilości towarów innym kupcom do dalszej sprzedaży. Zalicza się do kat. II-giej często drobnych kupców z tego powodu, ponieważ kupiec posiada mały składzik na towary w domu sąsiednim. Różnica między ceną świadectwa przemysłowego kat. II. a III. jest bardzo znaczną, wskutek czego zachodzi potrzeba wprowadzenia jakiejś kategorji pośredniej. Podobnie ma się rzecz z kat. I. Władze skarbowe domagają się wykupna patentu I. kategorji od przedsiębiorstw sprzedających towar większemi partjami“. — Brak jednak ustawowego określenia co to jest „większa partja“, wobec czego zdarzają się wypadki, iż niektóre Władze skarbowe uważają, iż każda sprzedaż towaru w ilości całego wagonu jest już sprzedażą większej partji. — Skutkiem tego niektóre działy handlu musiałyby zawsze wykupywać patenty I. kat. bo w nich transakcje odbywają się zwyczajnie wagonami jak np. w handlu zbożem, drzewem lub węglami. — Konieczną jest rzeczą wprowadzenie kategorji pośrednich między dotychczasową kategorją II. a kategorją I., albowiem i tutaj różnicę w cenie świadectw są olbrzymie.

Niesłychanie ważną dla kupiectwa jest sprawa reformy postępowania wymiarowego. — Wszystkie obniżki stawek staną się iluzoryczne, jeżeli postępowanie wymiarowe tak jak dotychczas okryte będzie wobec płatnika zasłoną tajemniczości. — Płatnik nigdy nie wie o tem na jakiej podstawie i dlaczego wymierzono mu podatek przemysłowy. Wprawdzie okólniki Ministerstwa Skarbu nakazują udzielanie informacji co do podstaw wymiaru, ale nakazy te odnoszą się tylko do pewnych kategoryj płatników, a nie do wszystkich, a powtóre udzielanie ustnej informacji odbywa się często w sposób zupełnie niewystarczający. — Jeżeli ustawa o podatku dochodowym dozwala płatnikowi na przegląd aktów, to nie ma zupełnie podstawy ku temu, aby przy podatku obrotowym tego rodzaju przegląd był niedopuszczalny. Płatnik, który nie zna dokładnie stanu aktów nie może bronić się przeciwko niesłusznemu wymiarowi, nie może wyjaśnić często rzeczy, które mógłby wyjaśnić, gdyby znał materjał, na jakim Władza Skarbowa się opiera. — Kupiectwo bezwzględnie domagać się musi prawa przeglądu aktów wymiarowych, oraz obowiązku Władzy doręczania na piśmie podstaw wymiaru. Niemniej ważną jest rzeczą jawność postępowania odwoławczego, gdyż przy dzisiejszym stanie rzeczy, rekurent nie znając „zarzutów“ Władzy odwoławczej, nie jest w stanie należycie się obronić.

Wszystkie te reformy oczywiście nie wyczerpują wszystkich bolączek, spowodowanych ustawą o podatku przemysłowym; są to jednak sprawy w tej chwili najpilniejsze, najłatwiej dające się przeprowadzić, a które spowodują pewną ulgę w obecnej ciężkiej sytuacji kupiectwa.

W związku z powyższemi referatami przedkłada rezolucję, którą zebrani jednomyślnie uchwalili:

Kupcy krakowscy zgromadzeni w dniu 16 lutego 1930 w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie uchwalają następującą

rezolucję

1) Domagając się zasadniczo zniesienia podatku obrotowego jako szkodliwego i rujnującego, żąda kupiectwo przeprowadzenia narazie natychmiastowej i częściowej reformy obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym, a to obniżenia stawki pdatku na ½% od udowodnionych obrotów hurtowych bez względu na to, czy obroty te udowodnione zostały prawidłowemi księgami, czyteż w inny sposób, oraz obniżenia stawki od innych obrotów towarowych na 1%. Zniżone stawki winne obowiązywać już od 1. kwietnia 1930, tak, aby mogły mieć zastosowanie już przy najbliższych wymiarach tego podatku.

2) Wychodząc z założenia, iż świadectwa przemysłowe, wprowadzone w okresie inflacji i konieczności zapewnienia Skarbowi Państwa stałych i łatwo uchwytnych dochodów, straciły już dawno swoją celowość i obecnie stanowią dla kupiectwa ciężar nie do zniesienia, domagają się Zgromadzeni:

a) zaliczenia ceny świadectw przemysłowych na podatek przemysłowy od obrotu,

b) rozdzielenia płatności świadectw przemysłowych na cztery raty kwartalne,

c) powiększenia ilości kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu w ten sposób, aby między kategorja mi I. a II. oraz II. a III. zamieścić kategorje pośrednie.

3) Zebrani stwierdzając, iż wszelkie reformy podatku przemysłowego a w szczególności ewentualna zniżka stawek podatkowych nie przyniosą pożądanego efektu przy utrzymaniu dotychczasowego systemu wymiarowego, domagają się jawności postępowania wymiarowego a w szczególności: a) usterkowania zeznań, b) prawa przeglądu przez stronę aktów wymiarowych, c) obowiązku udzielania podstaw wymiaru na piśmie, d) jawnej rozprawy przed Komisją Odwoławczą, tak, aby podczas tejże rozprawy referent Skarbowy w obecności płatnika przedstawiał stan sprawy a płatnik nie był zmuszony udzielać wyjaśnień nie znając zarzutów Władzy Skarbowej.

Przemówienia pp. Prezesa *Schechtera,* wicepr Dra Ign. *Landaua,* sen. Ks. *Kasprzyka oraz* posła Dra *Kuśnierza* zamieścimy w najbliższym Nrze.

Z PROWINCJI:

Andrychów: Miasto nasze już dawno nie widziało tak licznie obesłanego wiecu. Jest to dowodem, jak dotkliwie kupiectwo nasze cierpi pod obuchem podatku obrotowego, który niszczy skromne majątki kupieckie, zdobyte żmudną pracą kilkudziesięciu lat. Po wygłoszeniu rzeczowo ujętego referatu przez Przewodniczącego Stowarzyszenia Kupców p. Ferdynanda *Matlaka* uchwalili zebrani odpowiednią rezolucję.

Biała: W niedzielę dnia 16 b. m. odbyło się w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" Manifestacyjne Zgromadzenie kupieckie i pokrewnych zawodów powiatu bialskiego, z inicjatywy Gremium Kupców w Białej, Stow. Kupców Okręgu sądowego bialskiego, Stow. Kupców okręgu sądowego kęckiego i Stow. Gospodnio-Szynkarskiego w Białej.

Na porządku dziennym obrad sprawa reformy podatku przemysłowego. — Referaty wygłosili: z ramienia Krak. Kongregacji Kupieckiej p. Albin **Jaworski,** który podmalowawszy ogólne tło gospodarcze w silnych słowach, zobrazował katastrofalne położenie kupiectwa. P. radca **Margulies** z ramienia Krak. Stowarzyszenia Kupców wygłosił referat w sprawie postulatów kupiectwa w związku z projektem rządowym reformy państwowego podatku przemysłowego od obrotu. W dyskusji między innymi zabrał głos poseł ziemi bialskiej, p. **Walewski,** który zapewnił, iż słuszne postulaty kupiectwa stale spotykają się z pełnem zrozumieniem i poparciem na terenie sejmowym. — Zgromadzeni uchwalili odpowiednią rezolucję, którą przesłano miarodajnym czynnikom.

Chrzanów. W niedzielę 16 b. m. odbył się w Chrzanowie, przy tłumnym udziale kupiectwa miejscowego oraz z powiatu, masowy wiec kupiecki w sprawie reformy podatku przemysłowego, któremu przewodniczył p. **Węgiel.** — Referaty wygłosili delegaci Krak. Stowarzyszenia Kupców (sekr. Himmelblau) oraz p. radca **Rab** z ramienia Krak. Kongregacji Kupieckiej. Wynikiem obrad było uchwalenie umotywowanej rezolucji, którą przesłano Władzom centralnym.

Jasło. Na skutek inicjatywy miejscowych organizacyj kupiec. odbył się tu w niedzielę 16 bm. w Sali Sokoła nader licznie obesłany zarówno przez miasto Jasło, jakoteż cały powiat wiec kupiecki, celem ustosunkowania się do rządowego projektu zreformowania obowiązujących przepisów państwowego podatku przemysłowego. — Wiec zagaił Dr. *Podobiński,* członek Kongreg. Kupieckiej. W skład Prezydjum wybrani zostali pp. Andrzej *Karpiński* i Bernard *Kornfeld* oraz w charakterze sekretarza p. Józef *Kubalski.* — Rzeczowo ujęty referat wygłosił ze znaną swadą adwś Dr. Oberlönder, poczem zebrani uchwalili rezolucję, która została zakomunikowana właściwym Władzom.

Nowy Targ. Pod przewodnictwem Prezesa tamt. Stowarzyszenia Kupców, p. Ign. Hammerschlaga, odbył się tam w niedzielę dnia 16 b. m. manifestacyjny wiec Kupców, przemysłowców i rękodzielników. — Po okolicznościowem przemówieniu Przewodniczącego wygłosił przedmiotowy referat Prezes K. K. K. p. Adam **Zapiórkowski,** a po rzeczowej dyskusji uchwalono jednomyślnie obszerną rezolucję.

Tarnów. Równocześnie z kupiectwem całej Małopolski Zachodniej zamanifestowało kupiectwo tarnowskie, bez różnicy wyznania i narodowości, swą niezłomną wolę reformy podatku przemysłowego.

Już dawno nie było w Tarnowie tak imponującego i licznego zebrania kupców, jak w ostatnią niedzielę. Wypełnione po brzeg sale Stowarzyszenia kupców z trudem mogły pomieścić tłumy przybywających kupców. Obecnością swoją zaszczycili również zebranie reprezentanci władz państwowych i samorządowych, jak i posłowie ziemi tarnowskiej pp. Ciołkosz i Kauzki.

Zagaił zebranie prezes Kongregacji Kupieckiej w Tarnowie, p. Nowak, powołując na sekretarzy p. Klapholza i p. Tarkowskiego, poczem zabrał głos referent prezes tarnowskiego Stowarzyszenia Kupców, p. Józef Heumann.

W doskonale i nader treściwie opracowanym referacie przedstawił p. Heumann dzisiejsze położenie kupiectwa i jego bolączki. W szczególności wykazał, jak logika faktów przemawia za natychmiastową gruntowną reformą podatku przemysłowego, który najbardziej trapi rzesze kupieckie. Jest to kategoryczny imperatyw, — wywodzi mowca, — jest to nakaz chwili, który nie cierpi dalszej zwłoki, gdyż innej rady niema. Trzebaby chyba zamknąć 50 procent sklepów, — ale w takim razie trzebaby dać zajęcie tysiącom osób w każdem mieście. Czyż jest to dziś w Polsce możliwem?

W rolnictwie pomieszczenie jest niemożliwem, ponieważ w myśl reformy rolnej prawo zakupna ziemi posiada tylko rolnik. Przemysł jest tak nasycony inteligencją zawodową, jak i robotnikami kwalifikowanymi, a wreszcie ilość wzmagających się bezrobotnych jest dowodem, że przemysł nie znalazłby dziś pomieszczenia dla tak wielkiej ilości ludzi, pracujących w handlu. Pozostałaby trzecia możliwość, t. j. wyemigrowanie za ocean, ale i tam doktryna Monroego uniedostępnia ludziom wyjazd.

Jak z tego widać, — wywodzi dalej referent, — muszą ci wszyscy pozostać w kraju, trzeba im więc umożliwić egzystencję, aby nie umierali głodową śmiercią, albo nie chcieli w rozpaczy targnąć się na życie, — a jedyną pomoc znaleźć można w zmniejszeniu ciężarów podatkowych.

Chcemy, — powiada p. Heumann, — aby nasz głos

nie przebrzmiał bez echa. Wiecu dzisiejszego nie zwołaliśmy w celach demagogicznych, tylko dla powzięcia w sposób spokojny i rzeczowy rezolucji i zwrócenia przez to uwagi czynnikom miarodajnym na konieczność reformy rujnującego nas systemu podatkowego. — Na tem referent zakończył swoje niezwykle interesujące wywody, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili odpowiednie, przedłożone przez referenta rezolucje.

* * *

Podobne wiece odbyły się we wszystkich większych miastach Małopolski Zachodniej, a w szczególności w Wadowicach, Kętach, Myślenicach, Oświęcimiu, Dobrej, Nowym Sączu i t. d., skąd szczegółowych sprawozdań jeszcze nie otrzymaliśmy.

JERZY NIKODEM

Kryzys podatkowy.

II.

Uwaga Redakcji.

Artykuł ten, jako napisany przez wybitnego znawcę naszych stosunków w dziedzinie podatkowej, polecamy szczególnej uwadze Czytelników. — Rzecz charakterystyczna, że uwagi, wyrażone tu przez b. wybitnego urzędnika skarbowego, w zupełności pokrywają się z postulatami i zażaleniami, wielekroć na łamach naszego pisma poruszanemi przez autorów ze sfer gospodarczych względnie płatników podatkowych.

Skarbowość nasza od czasów ministra Władysława Grabskiego cechuje fiskalizm, który szczególnie został spotęgowany za czasów ministra Czechowicza. Fiskalizm ten tj. stawianie w każdym wypadku na pierwszem miejscu interesów Skarbu Państwa i pełnych kas skarbowych, chociażby to miało być połączone ze szkodą dla Państwa i jego obywateli w innych dziedzinach, był do tego stopnia usprawiedliwiony w czasach inflacyjnych i w czasach niedoboru budżetowego. Zgubny jednak być musi w czasie, kiedy równowaga została zapewniona i kiedy ponadto wykazały się znaczniejsze nadwyżki, tj. właśnie za ministra Czechowicza. Prawdziwem nieszczęściem staje się natomiast napór ślepego fiskalizmu w czasie ostrego przesilenia ekonomicznego, kiedy podstawy bytu setek tysięcy samodzielnych jednostek gospodarczych są zachwiane i grozi im ruina. I w tym właśnie czasie, kiedy spodziewać się należało, względnie należy, że przez stosowanie ulg podatkowych władze skarbowe będą prowadziły politykę liberalniejszą, przykręcanie śruby podatkowej stało się jeszcze większe. Znane są zarządzenia Ministerstwa Skarbu o wzmożonej egzekucji, znane są również okólniki i wskazówki dla władz podatkowych, niezgodne i nie oparte na żadnych ustawach, jak np. ostatnia wskazówka co do utrzymania wymiarów podatku obrotowego na wysokości wymiarów zeszłorocznych. Ma to na celu wydobycie największej sumy podatków od podatników bez względu na to, czy to będzie słuszne, czy nie, i bez względu na to, jaki skutek to wywrze na kształtowanie się życia gospodarczego w kraju. Minister Lubecki fiskalizmem swym ratował autonomię Królestwa Polskiego, polscy ministrowie skarbu w b. Austrji oszczędnością w wydatkach utrwalali równowagę budżetową tego państwa, lecz do czego ma prowadzić obecna polityka skarbowa w Polsce odrodzonej, trudno zrozumieć. Mieliśmy czasy bardzo pokaźnych nadwyżek, a nawet obecna sytuacja finansowa jest jeszcze wcale dobra, aczkolwiek wpływy opadają nieznacznie, niezrozumiałem jest zatem zamykanie oczu na skutki naszego fatalnego systemu podatkowego, brak poważniejszego wysiłku w kierunku jego zmiany i oparcia naszej skarbowości na nowych, sprawiedliwszych, zabezpieczających prawidłowy rozwój gospodarki społecznej, podstawach. *Dowolności władz skarbowych, swoistej interpretacji, nieliczeczeniu się z nikim i z niczem musi być płożony kres.* Za czasów ministra Czechowicza pojawił się przecież okólnik, który nakazywał respektowanie wyroków sądowych, uchylających decyzje karne w sprawie właściwości świadectw przemysłowych. Dotychczas jeszcze pojawiają się okólniki w urzędowych dziennikach niepublikowane, aczkolwiek zahaczają o prawa i obowiązek podatników. Wielka ilość zarządzeń wydawana jest w formie niewłaściwej, mianowicie w formie okólników wewnętrznych, zamiast w formie rozporządzenia, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw. — Inne znowu, przyznające podatnikowi nibyto pewne ulgi, uzależniają je od wniesienia podania w pewnym ściśle oznaczonym terminie i pozostają zazwyczaj niewykorzystane, ponieważ odnośni podatnicy dowiadują się o nich po upływie tego terminu. Wogóle odnosi się nieraz wrażenie, jakoby ustawodawstwo podatkowe przestało być prawem, obydwie strony tj. władze podatkowe i podatników, obowiązującem, a stało się jakąś wiedzą tajemną dostępną dla nielicznych wtajemniczonych, przytem jakoby stosowanie pewnych norm korzystnych dla podatnika zależało wyłącznie od dobrej woli władz skarbowych, a nie było ich obowiązkiem.

Przykład z góry działa źle na doły. „Dla braku podstawy prawnej" odrzuca się najsłuszniejsze podania płatników, urzędnicy nie troszczą się o pogłębienie swej wiedzy, *o życzliwy*, a choćby tylko objektywny, stosunek do podatników, a niejednokrotnie świadomie celują w swej bezwzględności, pewni bezkarności, a może nawet licząc na uznanie, remuneracje i awans, albo przeniesienie na lepsze stanowisko służbowe.

Do zaostrzenia sytuacji przyczynia się oprócz powyższego braku odpowiednich kwalifikacji po stronie urzędników i dowolności w stosowaniu przepisów pdatkowych,

niezałatwienie odwołań i podań. Ileż to razy słyszy się, że podatnik niósł przeciw niesłusznemu wymiarowi odwołanie, że wniósł także podanie o odroczenie do czasu załatwienia odwołania tej części podatku, którą uważa za niesłuszną. Czas mija, kilka miesięcy przechodzi spokojnie, ustawowy termin do załatwienia odwołania minął, a tu nagle zjawia się sekwestrator i fantuje najpotrzebniejsze do prowadzenia przedsiębiorstwa przedmioty. Pisze się poraz drugi, pisze do Urzędu, pisze do Izby Skarbowej, pisze do Ministerstwa Skarbu, lecz znowu żadnego załatwienia, gdy tymczasem mija wyznaczony termin licytacji. Podatnik ucieka się do ostatniego środka, idzie osobiście do Urzędu, idzie do Izby, ryzykuje nawet wyjazd do Ministerstwa aż wreszcie oświadczają mu, że wstrzymanie licytacji uzależnia się od wniesienia podania i od natychmiastowej wpłaty takiej a takiej części podatku. Że nie jest załatwione odwołanie, nie są załatwione poprzednie podania, nikogo nic nie obchodzi. Z poczuciem głębokiej krzywdy wraca więc podatnik do domu, pisze podanie, mobilizuje ostatnie grosze na zapłacenie wyznaczonej mu części podatku i przemyśliwa nad sposobami, jakby raz na zawsze odczepić się od wszelkich urzędów skarbowych, sekwestratorów, Izb Skarbowych, delegatów Ministerstwa itd. Czasem postanawia nie sprowadzać w przyszłości nic koleją, nie lokować żadnych pieniędzy w banku i w kraju, czasem likwiduje swe przedsiębiorstwo, czasem popadnie w furię, jak owa kobieta w Ostrowie, czasem klnie na wszelkie władze i urzędy polskie, a czasem szuka wybawienia w pożegnaniu się z tym światem.

Podobne stosunki wytworzyły się zwolna, możnaby powiedzieć, że mieliśmy czas, ażeby się z niemi zżyć i się niemi zbytnio nie przejmować. Rzeczywiście, że coraz jest więcej ludzi takich, którzy się niemi nie przejmują, takich mianowicie, którym już organa egzekucyjne nic nie potrafią zabrać.

I dlatego najwyższy czas, ażeby powiedzieć: dosyć! Nie starczy wstawić do budżetu wpływ z podatku przemysłowego na 250.000.000 zł., — wpływy w r. budżetowym 1928/29 wynosiły o sto milionów więcej — lecz trzeba jeszcze pomyśleć, ażeby w jak najkrótszym czasie uchwalono projekt reformy podatku przemysłowego, nie taki, jaki niedawno przedłożono do zaopinjowania Związkowi Izb przemysłowo-handlowych, lecz poważny, szczerze pomyślany i przemyślany projekt, naprawiający zło, które obecna ustawa dla podatników, gospodarki i moralności społecznej sprowadza. Znieść należy również 10% nadzwyczajny dodatek, skoro obecne stopy podatkowe już są nadmierne. Fiskalna interpretacja ustawy powinna ustać, uchylone być powinne odnośne okólniki, a rozporządzenie wykonawcze opracowane na nowo zgodnie nietylko z duchem i intencją ustawodawcy, ale także zgodnie z postanowieniami życia. Art. 93 ustawy o zwrocie nadmiernie i niewłaściwie wpłaconych kwot podatku przemysłowego nie powinien pozostawać jedynie na papierze, a art. 94 o rozkładaniu na raty, częściowem względnie całkowitem umarzaniu podatku w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej podatnika powinien być wykonywany lojalnie i liberalnie. Bezzwłocznie jednak należałoby przystąpić do zmiany ustawy, złagodzenia jej ciężaru i pozbawienia rażącej surowości.

Lecz reformy wymaga także ustawa o podatku dochodowym, gruntowym, majątkowym, ustawa o opłatach stemplowych, której stosowanie zaczyna również przybierać niepożądane formy, następnie system wymierzania i poboru podatków, system księgowości itp. Nie może być, jak jest obecnie, żeby podatnik oprócz płacenia pieniędzy podatkowych tak wiele czasu musiał łożyć na załatwianie i pilnowanie swoich spraw podatkowych i przy tem wszystkiem nie miał jasnego poglądu na stan swoich zobowiązań wobec Skarbu Państwa.

Należałoby także koniecznie przyspieszyć bieg spraw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, na którego wyroki czeka się obecnie 2 — 3 lata, oraz przyspieszyć publikację tych wyroków, które w Zbiorze Wyroków N. T. A. ogłasza się również dopiero po 2 latach. Jest to bardzo ważny czynnik dla należytego stosowania przepisów podatkowych, który w ten sposób traci na znaczeniu.

Reforma podatkowa winna przynieść nietylko obniżenie ogólnego ciężaru gospodarczego tj. ogólnych dotychczasowych wpływów z podatków bezpośrednich, lecz więcej równomierne jego rozłożenie i oparcie go na więcej praworządnych i liberalnych podstawach. Od tego zależy kapitalizacja wewnętrzna, przypływ kapitału zagranicznego, wzrost dobrobytu i zaufanie do Państwa. Praca jest konieczna i opłaci się sowicie, a nie można jej odwlekać pod pozorem, że obecne wpływy tj. z mocy obowiązujących ustaw podatkowych są dostateczne względnie ledwie dostateczne. Kto tak rozumuje, ten nie zdaje sobie sprawy z celów, dla jakich reforma ma być przeprowadzona.

—o—

Zjazd kupców i syndykatów eksporterów pierza i puchu.

Dnia 9 lutego b. r. w Centrali Związku Kupców odbył się Zjazd Kupców i eksporterów pierza i puchu. Reprezentowane były niemal wszystkie ośrodki Rzeczypospolitej. Udział w Zjeździe wziął również przedstawiciel P. I. E., Dr. Dalkiewicz. Zjazd zagaił p. poseł W. Wiślicki, podnosząc, iż zjazd obecny ma na celu zorganizowanie całej branży, gdy żtylko organizacja, obejmująca w swem gronie kupców, eksporterów i przetwórców, potrafi bez wstrząsów dla jakiejkolwiek grupy przystosować się do nowych warunków pracy, jakie wytworzy nowa ustawa, nakładająca cło na nieprzerobiony towar.

Dr. Dalkiewicz powitał Zjazd w imieniu P. I. E., zapewniając, że Państwowy Instytut Eksportowy zdąża do uregulowania wadliwych, obecnie panujących warunków w eksporcie pierza i puchu, — jednakowoż nie może być tu mowy o jakiemkolwiek wyeliminowaniu lub ograniczeniu wolności obrotu. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział p. Getzler, Tencer, Scheuer z Krakowa, Fried z Kielc, Ehrenreich z Chmielnika, Studniborek z Łodzi, Landau ze Lwowa, Scheuer z Tarnowa, Dr. L. Garunkfel i Ostrowicz z Warszawy, — Zjazd jednogłośnie postanowił zorganizować przy C. Z. K. Sekcję pod nazwą „Zrzeszenie Kupców i Przetwórców Pierza i Puchu“. Przyjęto regulamin Sekcji i ustalono skład Zarządu z 9-ciu osób, w którym są zastąpione wszystkie grupy danej branży, a więc kupcy eksporterzy i przetwórcy. W myśl Regulaminu Zarząd Zrzeszenia pracuje w swej polityce gospodarczej w ścisłej zależności od Zarządu C. Z. K.

—o—

Obecny rozwój organizacji pracy.

W cyklu wykładów o naukowej organizacji pracy, urządzonych staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie odbył się onegdaj drugi odczyt: Dra inż. *Bronisława Biegeleisena,* który zawierał ogólny rzut oka na *obecny stan* i *rozwój organizacji.* Zdaniem prelegenta to określenie naukowej organizacji, które polega na stosowaniu zasady najmniejszego wysiłku, nie jest wystarczające, gdyż wszystkie nasze czynności, a nawet to co się dzieje w martwej przyrodzie, podlega tej zasadzie. Daleko lepiej można zrozumieć zasadę naukowej organizacji, jeżeli się uwzględni dzieje jej powstania. Twórca tych nowych idei, *Taylor,* prosty robotnik amerykański wyszedł z technicznych zagadnień zarządzania warsztatem wytwórczym, a spory, które toczył jako majster z robotnikami, i rozmyślania nad własną twardą pracą doprowadziły do przekonania, że w tych bezowocnych walkach większą winę ponosi kierownictwo warsztatu, wziął się więc w sposób ścisły i naukowy do określenia tej ilości pracy, którą każdy pracownik może dziennie wykonać bez zmęczenia, następnie do zbadania warunków tej pracy, jej przygotowania i kontroli, i pokazało się, że jest to pole zupełnie przez inżynierów niewyzyskane, a sam Taylor poświęcił mu 25 lat pracy. Otóż istotę naukowej organizacji pracy stanowi to właśnie stosowanie pomiarów i badań eksperymentalnych do zagadnień pracy ludzkiej na miejsce dotychczasowych sporów, w których wygrywała ta strona, która przypadkowo była silniejsza.

Hasła tayloryzmu, który przyszedł do nas z Ameryki z czasem spowodowały rozszerzenie tych metod z pierwotnego wyłącznie technicznego zakresu na coraz dalsze dziedziny przemysłowego i ekonomicznego, wskutek czego obecnie naukowa organizacja pracy różni się znacznie od tego co Taylor przez organizację pracy rozumie. A więc naprzód pokazało się, że podobnie jak warsztat wytwórczy organizować można *przedsiębiorstwo przemysłowe jako całość,* a zatem buchalterję fabryczną, całą pracę biurowości, magazyny, kalkulację, obliczanie kosztów własnych, a nawet zakupno surowców i sprzedaż towarów. Co więcej nietylko każdy zakład przemysłowy, ale *całe grupy pokrewnych przemysłów* mogą stosować u siebie zasady naukowej organizacji, mamy i do czynienia ze *specjalizacją i koncentracją* przemysłu, która wtedy jest społecznie pożyteczna, jeżeli stosuje się istotnie do wszystkich zasad organizacji, a więc w ostatecznym wyniku powoduje powiększenie produkcji pod względem ilościowym i jakościowym, potanienie wyrobu i zwiększenie płacy pracowników przy większej ich wydajności. Cały ten ruch obecnie bardzo silnie rozwijający się w Niemczech, nazywają także racjonalizacją. I tu Ameryka dała inicjatywę: obecny prezydent Stanów Zjednoczonych *Hoover* rozpoczął badania nad usunięciem rozlicznych *strat w przemyśle,* jakoteż rozpoczął prace nad *normalizacją,* która dziś rozpowszechniła się w całym świecie cywilizowanym i ma znaczenie międzynarodowe; tu należy też idea *służenia klijentowi* tak propagowana przez *Forda* i rozszerzająca się także w Europie. Duże postępy czyni obecnie *organizacja pracy w handlu* zarówno hurtownym jak i detalicznym, jakoteż *w rolnictwie.*

Nietylko przemysł i handel zainteresowane są w organizacji, banki, towarzystwa asekuracyjne, ubezpieczenia społeczne, Kasy Chorych stosują ją u siebie coraz częściej. Olbrzymia dziedzina *administracji publicznej* państwowej i samorządowej stanowi niewyzyskane jeszcze a bardzo wdzięczne pole pracy o bardzo doniosłych skutkach społecznych.

Wreszcie ostatnią fazą jaką obecnie przechodzi naukowa organizacja jest *uwzględnienie czynnika ludzkiego.* Nie zapominajmy bowiem, że poza wszystkiemi maszynami stoi człowiek, uwzględnienie jego psychiki, zdolności i zamiłowań, najkorzystniejszych warunków pracy, kwestja zmęczenia, cała dziedzina fizjologji i psychologji pracy — to wszystko stara się zbadać nowa nauka, zwana psychotechniką, która w najnowszych czasach bardzo pogłębia się i rozszerza.

Rozumiemy teraz dlaczego Taylor zapytany, co to jest naukowa organizacja pracy, zwykł był mawiać: jest to rewolucja duchowa. Istotnie wymaga ona zupełnie innego sposobu myślenia ze strony interesowanych grup społecznych i zmniejsza znacznie zasadnicze przeciwieństwa między kapitałem a pracą.

Szczelnie wypełniona sala Izby Przemysłowo-Handlowej słuchaczami, wśród których zauważyliśmy zarówno przedstawicieli najwyższych władz państwowych oraz przemysłu, handlu, finansów i szerokie sfery publiczności, — świadczą o żywem zainteresowaniu, które wykłady zorganizowane dzięki inicjatywie Związku Przemysłowców wywołały w naszem mieście.

Dalsze wykłady poświęcone będą wyłącznie praktycznym zastosowaniom metod naukowej organizacji w poszczególnych dziedzinach. Najbliższy wykład odbył się dnia 18 bm. p. t. „Teorja i praktyka organizacji pracy“, w którym p. inż. Jan Dąbrowski przedstawił sprawozdanie ze skutków zastosowania naukowej organizacji pracy w jednej z największych fabryk a mianowicie w Pierwszej Polskiej Fabryce Lokomotyw S. A. w Chrzanowie“.



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas

BERSON



KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

BILANSE

sporządza, buchalterję zakłada i prowadzi **rutynowany buchalter - bilansista i korespondent polsko - niemiecki** w godzinach popołudniowych. — Kwalifikacje i referencje pierwszorzędne. — Informacje i zgłoszenia w Administracji „Przeglądu Kupieckiego" pod „Bilanse".

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przesyłką Zł. 1·50, za pobraniem Zł. 2·50. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła Henryk Taubman, Kraków 9, ul. Kazimierza Wielkiego 98.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy. Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

LUDWINOWSKI

MŁYN PAROWY

SPÓŁKA Z OGR. PORĘKĄ

KRAKÓW XXII — TEL. 1367

POLECA SWE PRODUKTA W NAJLEPSZYM GATUNKU PO CENACH KONKURENCYJNYCH

PROSIMY ZACIĄGAĆ OFERTY

REFLEKTANTÓW NA OBJĘCIE SPRZEDAŻY REJONOWEJ POSZUKUJEMY

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.